

# Maria, Chińczycy i sroki

Maria mieszka na piątym piętrze  
i nie chce wracać do Polski  
choć jej niemiecki jest słaby  
a mąż wraca późnym wieczorem

Maria mieszka w mieście ludzi  
o wszystkich kolorach skóry  
kształtach oczu i religiach  
ale nie chodzi do Kościoła

Maria wsypuje sól do kąpieli  
i je mandarynki bo wierzy  
że uchronią ją przed nowotworem  
i kosztują mniej niż jedno euro

Maria nie chodzi na spacer  
siedzi na balkonie i obserwuje  
jak sroki doprowadzają  
małego ptaszka do rozpacz

Maria chce wstać i rzucić w nie  
mandarynką ale przypomina sobie  
że na szóstym mieszkają Chińczycy  
dla których sroka jest symbolem radości

Maria zaczyna płakać zbyt cicho  
żeby sama mogła się usłyszeć  
więc nadal nie chce wracać  
Wstaje i wstawia wodę na ryż

\*

Wiersze unijne - cykl ukończony